

I. PNEUMATOLOGIA BIBLIJNA I PATRYSTYCZNA – Terminologia

1. Duch Święty (Pneuma *Hagios*) – inność ducha (święty dzień (niedziela) – inny niż pozostałe; święta księga (Biblia) – inna niż pozostałe; świętość jako inność, wyjątkowość)

2. Paraklet – Ratownik, obrońca, pocieszyciel

3. Nauczyciel słuchania (problem słuchania z uwagą, skupienia uwagi)

Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, co usłyszycie i oznajmi wam rzeczy przyszłe (J 16, 13).

4. Ten, który przypomina (dziś zwiększanie pamięci – nowe gigabajty, leki na pamięć; chęć przechowania w pamięci ludzi itp., upamiętnianie)

Przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem (J 14, 26).

5. Uczy przyjmować trudne rzeczy (np. akceptacja bycia adoptowanym)

Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy (J 16, 12-13).

6. Przekonuje świat o grzechu i pomaga w wyzwoleniu się z nich (odkrycie, że to, co nikomu „nie szkodzi”, jest w gruncie rzeczy lekceważeniem Boga, bo się za nic ma Jego słowa).

Duch Święty przekona świat o grzechu (J 16, 8). Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone (J 20, 22-23).

7. Nauczyciel adoracji (W NT często o adoracji, gdy mowa o upadnięciu na twarz, po grecku *proskynesis*, po łacinie *adoratio*)

On Mnie otoczy chwałą (J 16, 14).

8. Ożywiciel (w Credo) – ten, który daje życie, który je podtrzymuje, i je przywróci na nowo po śmierci.

- *Czuję się (...) skępowany, ograniczony we wszystkim – wyjaśniłem. – Rozczarowuje mnie coraz bardziej, gdy ponoszę kolejne porażki. To zaczyna być ponad siły. Szczerze mówiąc, mam tego dosyć!* – wyznałem już z gniewem.

Przez dłuższą chwilę w słuchawce panowała cisza. Czekałem cierpliwie.

- *Zdarzyło ci się widzieć himalaistów drapiących się na szczyty gór?* – znowu go usłyszałem.

- *Tylko w telewizji* – odparłem.

- *Nieważne* – mówił dalej. – *Na zbliżeniach musiałeś widzieć uprzęż, którą mają na sobie.*

- *Tak, widziałem.* – Słuchałem coraz uważniej.

- *Podpięta jest do liny asekuracyjnej* – kontynuował. – *W pewien sposób ogranicza im ruchy na ścianie, po której się wspinają, ale zapewnia bezpieczeństwo.* – Byłem coraz bardziej skupiony na tym, co mówił.

- *Twoja decyzja jest jak ta uprzęż i lina asekuracyjna* – stwierdził. – *Może i trochę cię ogranicza, ale zapewnia bezpieczeństwo w twojej wspinaczce na szczyt.* – Zatkąło mnie ze zdumienia wobec mądrości tego człowieka. – *Życzę, by wytrzymały* – dorzucił, kończąc swój wywód (...)

Rozmowa była jak rzucona lina ratunkowa” (G. Glinka, *Bandyta*, Kraków 2015, s. 316-317).

II. ZNAMIE

1. Znamie ma sens ochronny

Już w Starym Testamencie Bóg dał znamie Kainowi. Gdy Kain zabił swojego brata Abla, Bóg wypędził go z jego ziemi, skazując za to przestępstwo na tułaczkę (Rdz 4, 12). Wtedy Kain przestraszył się, że gdy będzie tułaczem, to każdy będzie mógł go zabić. Ale Bóg zapowiedział, że będzie go chronił, a gdyby ktoś zabił Kaina, poniesie siedmiokrotną karę. I dlatego Bóg dał mu znamie. Był to znak ochronny, że Kain jest pod opieką Boga i dlatego nikomu nie wolno podnieść na niego ręki. Chociaż Bóg ukarał Kaina za zabójstwo, to jednak nie był on pozbawiony opieki Boga. Nikomu nie wolno było go skrzywdzić. Znamie było dla wszystkich ludzi znakiem, że Kain jest pod szczególną opieką Boga.

Ty wybierasz, czy zapraszasz Ducha Świętego do swojego życia. Pod Jego ochroną jesteś bezpieczny. Bez tej ochrony, bez Jego znamienia różne zło będzie miało przystęp do ciebie.

2. Znamie jako znak własności

W starożytności tatuowano niewolników. Mieli oni wypalone znamie, wskazujące na przynależność do pana. Ale oni nie byli wolni. Im wypalano znaki przymusowo. Oni dla właścicieli byli tylko rzeczą.

Takie sytuacje będą się zdarzać w przyszłości, może za waszego życia. O nich wspomina ostatnia księga Nowego Testamentu pt. *Apokalipsa*. Chodzi o ludzi, którzy czczą Bestię, demony, biorąc sobie dobrowolnie znamie złego ducha na czoło lub rękę (Ap 14, 9). Taka decyzja wyboru znamienia zostanie ukarana na różne sposoby: najpierw złośliwymi i bolesnymi wrzodami, a potem śmiercią (Ap 16, 2; 19, 20).

Ty wybierasz, kogo zapraszasz do swojego życia: Boga czy złego ducha? Różnica jest jedna. Bóg tak szanuje ciebie, że przychodzi do ciebie wtedy, gdy go zaprosisz świadomie i dobrowolnie, gdy to wyrazisz słowem lub czynem. Zły duch natomiast przychodzi nawet wtedy, gdy niezupełnie świadomie albo dla żartu, jak ci się wydaje, nosisz jego znak, znamie, symbol. To nie żarty. Bądź ostrożny z wszelkimi tatuażami, znakami, których nie rozumiesz. To może być zaproszenie złego ducha do twojego życia. Wybieraj zawsze znaki, których jesteś pewien, że oznaczają przynależność do Boga.

3. Znamie jako znak uwielbienia, wyraz szczególnego szacunku

Żołnierze w rzymskich legionach nieraz nosili na sobie znak dowódcy, o ile byli mu bezgranicznie oddani. Tak jak czasem ktoś dziś tatuuje sobie imię

ukochanej osoby. Był to wyraz szacunku, miłości. Znak dumy. Pod takim dowódcą było chlubą służyć. Znamię był formą pochwalenia się. Można się było pochwalić dowódcą, mistrzem, nauczycielem. Generalnie związkiem z kimś wybitnym.

Skoro podejmujesz decyzję o bierzmowaniu, decydujesz się mieć takie duchowe znamię, niewidoczne dla ludzi, ale widoczne dla Boga i dla duchów dobrych i złych. Ten znak Ducha Świętego to znak twojej dumy i chluby. Wielbię Ducha Świętego. Szczęcę się, że moim Mistrzem jest sam Bóg. Nie człowiek, nie anioł, ale sam Bóg. I co ciekawe Bóg to akceptuje, zgadza się, żebym ja z moimi wadami, grzechami i słabościami nosił Jego znamię. Duch Święty się mnie nie wstydzi.

Otrzymujesz znamię, znak, że cenisz, wielbisz Ducha Świętego. A On się nie wstydzi być Twoim Bogiem. Nie wypiera się tego, że ty chcesz Go wybrać na swojego Mistrza i Nauczyciela. Ludzie czasem wstydzą się innych ludzi, a czasem wiary. Bóg się ciebie nigdy nie wyprze. Bóg się do ciebie zawsze przyzna. Poczuj się tym naprawdę wyróżniony.

4. Znamię jako znak wiary

Są kraje, gdzie chrześcijanie są prześladowani i wielu z nich robi sobie znamię, jakiś religijny znak np. na ręce, na miejscu widocznym dla wszystkich. Jest wyznanie wiary w Chrystusa, forma przyznania się do Niego publicznie. Jest to też znak wielkiej odwagi, za który chrześcijan spotykają prześladowania.

Św. Paweł, pisząc o swoich bliznach (Ga 6, 17), nazywa je znamieniem, znakiem przynależności do Jezusa. On nie musiał nosić krzyżyka czy medalika. Każdy, kto na niego spojrzał, widział jego rany i blizny.

Ty decydujesz się mieć takie duchowe znamię, niewidoczne dla ludzi, ale widoczne dla Boga i dla duchów dobrych i złych. Ten znak Ducha Świętego to znak twojej wiary.

5. Znamię jako znak tożsamości

Znane są ze starożytności przypadki, gdy ktoś czynił sobie znak na ciele w sytuacji wielkiego niebezpieczeństwa, zagrożenia życia. Chodziło o to, żeby bliscy mogli rozpoznać jego ciało i je pochować w grobie, będąc pewnymi, że to on. To był taki starożytny dowód osobisty, dowód tożsamości.

Ty decydujesz się mieć takie duchowe znamię, niewidoczne dla ludzi, ale widoczne dla Boga i dla duchów dobrych i złych. Kiedyś po twojej śmierci Bóg cię rozpozna jako kogoś sobie bliskiego.

Chodzi o znamię na czole. Dlaczego? Bo znaków na czole nie można ukryć. Chyba żeby ktoś zakrył twarz. Czoło jest widoczne. Nie wstydzę się

znamienia Ducha Świętego. Ale czoło ma też sens symboliczny, wyrażony w różnych słowach. Mówimy o stawieniu czoła problemom. Stawić czoło to nie uciekać, ale stanąć do walki.

Słowo „namaszczać” z języka greckiego (*aleifo*) oznacza „przygotowywać do walki”. Dostajesz znamię Ducha Świętego na czoło (znak krzyża uczyniony świętym olejem), abyś walczył, abyś się w życiu nie poddał złu. Ze strony Boga otrzymasz pomoc. Ale walczył będziesz ty.

Czoło kojarzy się również z rozumem, z myśleniem. Człowiek po bierzmowaniu, po naznaczeniu znamieniem Ducha Świętego nie myśli tak samo jak wcześniej. W jego myśleniu bardzo ważne miejsce zajmuje Bóg.

Będziesz walczył/a o swoją wiarę. A walczy się nie tylko rękami, ale i słowami, ale i myśleniem. Walczy się przede wszystkim głową. Ludzi myślących trudno jest pokonać. Łatwiej tych, którzy nie myślą.

Dostajesz znamię na czoło. Myśl, szukaj, zastanawiaj się, abyś nie przegrał swojego życia. Zwycięstwo jest możliwe tylko z Bogiem.

III. DARY DUCHA ŚW. Z PERSPEKTYWY EGZYSTENCJALNEJ

1. DAR MĄDROŚCI

Nikt nie chce być głupi. Jak ktoś nazywa nas głupimi, to się obrażamy. Kto jest człowiekiem głupim? Ten, który jest naiwny, daje się oszukać, wprowadzić w błąd, okłamać.

Pamiętacie pewnie biblijną historię o Adamie i Ewie. Oni się dali oszukać wężowi. Dali się okłamać, że będą nieśmiertelni, że będą tacy, jak Bóg, i dlatego popełnili grzech, zerwali owoc. Ktoś ich oszukał, że będą szczęśliwi, jeśli nie będą słuchać Boga. I co się stało? Stracili zaufanie Boga, zostali wypędzeni z raju. Dlaczego? Adam i Ewa zostali wyrzuceni z raju za głupotę. Posłuchali złego ducha. Poszli za radą złej osoby. I stracili to, co mieli, przestali być szczęśliwi. Mądrość to jest umiejętność nie dania się oszukać, okłamać, wprowadzić w błąd.

Każdy grzech jest związany z oszustwem – pokusa próbuje nas oszukać, przekonuje, zachęca do czegoś, co okaże się kłamstwem, czego później będziemy żałować, czego będziemy się wstydzić.

*** Opowiadała kiedyś młoda dziewczyna ze szkoły podstawowej taką historię:**

Jedna z koleżanek powiedziała mi, że moja najlepsza przyjaciółka śmieje się ze mnie za plecami, kpi, opowiada o mnie dowcipy. Bardzo mnie to zabolowało. Dotknęło. Poruszyło. Przecież tak się przyjaźnimy. Znamy swoje sekrety. Ja o niej nigdy nie mówię nic złego. Odsunęłam się od niej. Przestałam się z nią spotykać. Mówiłam, że mam dużo nauki. Zrobiłam wielki błąd. Nie rozmawiałam z nią osobiście. Nie sprawdziłam, nie zapytałam się jej, czy to prawda. Dopiero po długim czasie od kogoś innego dowiedziałam się, że to była nieprawda. Okazałam się głupia. Straciłam naprawdę bliską mi osobę. Żałuję tego. Nie chcę w przyszłości popełniać takich błędów. Modlę się do Ducha o dar mądrości, żeby się nie dać oszukać, okłamać, wprowadzić w błąd. Zrozumiałam, ile się traci w

życiu, jeśli zabraknie mądrości, jeśli zachowam się bezmyślnie. Straciłam najlepszą przyjaciółkę.

A Ty nigdy nie okazałeś się naiwny, nie dałeś się oszukać? Jeśli nie chcesz popełnić w przyszłości takich błędów, wołaj o Ducha mądrości.

2. DAR ROZUMU

Chociaż niektórzy ludzie uważają się za wybitnych intelektualistów, to jednak czasem nie potrafią zgłębić pewnych ważnych rzeczy. Wydaje im się, że są ze sobą sprzeczne, że się ich nie da pogodzić. Wtedy uważają, że to czy tamto jest niemożliwe, jest nieracjonalne.

Jeśli komuś brakuje daru rozumu, to np. nie potrafi pogodzić ze sobą sprawiedliwości i miłosierdzia. Ludzie czasem pytają: Czy bóg jest sprawiedliwy, czy miłosierny. Według nich jedno wyklucza drugie. Dopiero dar rozumu pozwala zgłębić, zrozumieć takie rzeczy.

*** Opowiadał kiedyś student:**

Przez wiele lat nie potrafiłem pogodzić miłosierdzia Boga z Jego sprawiedliwością. Przecież albo jestem sprawiedliwy, a wtedy nie ma miejsca na miłosierdzie, albo jestem miłosierny, a wtedy nie ma miejsca na sprawiedliwość. Ktoś mi ukradł pieniądze. Albo ma oddać wszystko i wtedy to jest sprawiedliwe, albo z miłosierdzia mogę mu coś darować, aby np. oddał mi tylko połowę. Dopiero po dłuższej modlitwie i rozmowie z księdzem zrozumiałem, że można być sprawiedliwym i miłosiernym jednocześnie. Takim jest Bóg i takim mogę być ja. Świetnym przykładem jest tutaj męka i śmierć Pana Jezusa. Czymś sprawiedliwym jest, żeby naprawić zło. Za grzech ma być kara. To jest sprawiedliwe. Grzechy ludzi powinny zostać ukarane. Męka i śmierć Jezusa była zatem dziełem sprawiedliwości. Ale z drugiej strony za nasze grzechy, to my powinniśmy ponieść karę, a nie Pan Jezus. I na tym polega miłosierdzie. Jezus nie zostawił nas samych z karą za grzech. Wziął ją na siebie. Kara za grzech została poniesiona (sprawiedliwość), ale Jezus wziął ją na siebie (miłosierdzie).

I ja, i ty możemy być sprawiedliwi i miłosierni jednocześnie. Kiedy kolega wybije szybę trzeba będzie ją naprawić. Na tym polega sprawiedliwość. Ale jeśli nie zostawimy kolegi samego, żeby tylko on płacił i wprawiał szybę, ale mu w tym pomożemy, to w ten sposób wprawianie szyby będzie dziełem sprawiedliwości i miłosierdzia jednocześnie. Jestem wdzięczny Duchowi Świętemu, że mi to pozwolił odkryć. A tak się z tym męczyłem. A tak mi się to wszystko wydawało niejasne, niezrozumiałe, a nawet niemożliwe do pogodzenia. A teraz nie tylko to rozumiem, ale i praktykuję bycie sprawiedliwym i miłosiernym. Gdy stanie się coś złego, nigdy nie mówię, że nic się nie stało, ale staram się pomagać innym naprawić popełnione zło.

Czy Ty nigdy nie miałeś takich wątpliwości? Proś Ducha Świętego o dar rozumu, o dar odkrycia tego, co niezrozumiałe.

3. DAR RADY

Są ludzie, którzy mówią: Ja wiem najlepiej. Nikt nie będzie mnie pouczał. W ten sposób zamykają się pomoc innych ludzi, na dobre rady od Boga. Bo chcą postawić na swoim, bo uważają się za najmądrzejszych. I czasem robią dużo głupstw.

*** Opowiadał młody człowiek:**

Był taki moment w moim życiu, że cały czas po szkole, a nawet wieczorami i w nocy spędzałem na grach komputerowych. One były bardzo wciągające. Nieraz rodzice radzili mi: odstaw na chwilę gry, wyjdź sobie na pole. Pobiegaj, poruszaj się. Idź na chwilę na spacer. Nie słuchałem ich dobrych rad. Cały czas siedziałem. Mało się ruszałem. Byłem tak czasem wciągnięty w grę, że nawet nie chciałem przerwać, aby iść do ubikacji, chociaż nie mogłem wytrzymać. I to się na mnie strasznie zemściło. Trwało to miesiącami. Dziś ważę naprawdę dużo i jestem chory na nerki. Strasznie żałuję swojej głupoty. Zaczęłem chodzić na spacer, ale z chorobą nerek szybko sobie nie poradzę. Rodzice dobrze mi radzili, ja na początku chciałem postawić na swoim, przecież jestem już dorosły i wiem najlepiej, co zrobić, nikt nie będzie mnie pouczał. Czasami czułem, że mają rację, ale nie chciałem tego przyznać, chciałem postawić na swoim. Gdy się modliłem, byłem niemal pewny, że powinienem zmienić swój tryb życia. Byłem zamknięty na rady Boga i innych ludzi.

Czy ty nigdy nie byłeś zawzięty, uparty? Wołaj o Ducha rady, abyś nie był upartym, i zamkniętym na natchnienia Boga, na Jego rady, na pomoc innych, żebyś nie myślał, że ty wiesz najlepiej, wszyscy inni się mylą, nie rozumieją, są głupi; abyś miał taką zdolność, że nawet jak zareagujesz nerwowo, to za 15 minut zaczniesz myśleć, czy ktoś aby nie ma racji; może tak będzie lepiej dla mnie. Módl się o Ducha rady, abyś potrafił ocenić pomysły swoje i innych. Przecież nie każdy ma dar rady, nie każdy potrafi dać dobrą radę.

4. DAR MĘSTWA

Niczego tak się w życiu nie wstydzimy jak tchórzostwa. Jest nam strasznie głupio, gdy stchórzymy, gdy zabraknie nam siły do zrobienia tego, co uważamy za dobre i słuszne.

*** Opowiadał ośmioklasista o wycieczce szkolnej:**

Byliśmy na wyjeździe klasowym; nas czterech w jednym pokoju; trzech się umyło i poszło spać, gdy czwarty wrócił z łazienki, klęknął przy łóżku i zaczął się modlić. Nagle pozostali trzej też wstali i zaczęli się modlić. Odważnie dał przykład, nie wstydził się. Okazało się wszyscy codziennie w domu klękają do modlitwy; a teraz jeden zapomniał, a dwaj pozostali czekali, że ktoś inny da przykład. Potem było im głupio, że nie mieli odwagi.

Czy nigdy nie okazałeś się tchórzem, czy nie wstydziłeś się do kogoś lub do czegoś przyznać?

Wołaj o Ducha męstwa, abyś potrafił przezwyciężyć strach, wstyd i miał odwagę przyznania się do Boga. Czasem jesteśmy nieśmiali, boimy się wyśmiania, cudzych komentarzy; ale zawsze gdy pokonamy siebie i okażemy się

odważni, cieszymy się tym i jesteśmy z tego dumni, że pokonaliśmy siebie i swoje tchórzostwo. Wołaj o Ducha odwagi.

5. DAR UMIEJĘTNOŚCI

Wiele rzeczy dobrych chcielibyśmy w życiu zrobić, ale nie wiemy jak. Czasem potrzebujemy czyjejs zachęty, żeby ktoś nas nauczył, pokazał, jak się coś robi. Wstydzimy się zapytać, aby nie wyjść na takich, którzy czegoś nie wiedzą. Nikt wszystkiego nie umie. Każdy musi się jeszcze wielu rzeczy uczyć.

* **Opowiadał młody chłopak:**

U mnie w domu nie słyszało się nigdy słów: dziękuję, jestem ci wdzięczny, kocham cię. Ani też żadnych pochwał: super to zrobiłeś. Dlatego mam problem z używaniem tych słów. Wiele razy podchodziłem do koleżanki, aby jej powiedzieć, że ją lubię, cenię, ale brakło mi odwagi, gdy się zbliżałem, zaniemówiłem, bałem się śmieszności, wstydzilem się; bałem się odrzucenia. Nie potrafię ludziom mówić, że ich kocham, że są dla mnie ważni, wstydzę się tego i dlatego ludzie się ode mnie odsuwają. Boję się upokorzenia – nie umiem mówić tego, co dla mnie ważne, a chciałbym; czasem jak coś powiem, to jeszcze ludzi obrażę. Nie umiem znajdować właściwych słów.

A ty nigdy nie miałeś takich problemów? Chciałbyś coś zrobić, ale nie wiesz jak.

Wołaj o Ducha umiejętności, abyś umiał zrealizować to, co uważasz za właściwe, żeby cię nie zatrzymały żadne blokady, lęki, żebyś znalazł właściwe słowo, żebyś to, co robisz, robił umiejętnie.

6. DAR POBOŻNOŚCI

Są w życiu rzeczy najważniejsze, bardzo ważne, mniej ważne, mało ważne i po prostu nieważne. Nieraz po latach przekonujemy się, że zaniedbaliśmy rzeczy bardzo ważne. Każdy ma jakieś sprawy, o których nikt nie wie, którego dotyczą głębi jego serca; Bóg ci dał coś wyjątkowego, czego nikt nie ma. Ilekroć się modlisz, myślisz o Bogu, czytasz Pismo Święte, utwierdzasz w sobie, umacniasz to, co w tobie najpiękniejsze, to, co ci dał Bóg, który cię stworzył.

* **Opowiadał kiedyś dorosły człowiek:**

Gdy miałem 15 lat, wpadłem w złe towarzystwo. Zaczęłem pić alkohol, a czasem nawet kraść, jak nie miałem na alkohol. Przestałem chodzić do kościoła i przestałem się modlić. Dlaczego? Bo na mszy, na modlitwie uświadamiałem sobie, jak źle robię, było mi wstyd, ale nie miałem odwagi ani siły wyrwać się z tego grona kolegów. Im bardziej oddalałem się od wiary, tym bardziej grzązłem w zło. Zaczęły się też narkotyki. A potem było jeszcze gorzej. Zaczęłem się budzić w nocy, bojąc się, że umrę. Zaczęłem unikać mamy, bo każde jej spojrzenie było dla mnie wyrzutem sumienia. Ilekroć ją widziałem, zawsze miała różaniec w ręku. Modliła się za mnie. I wreszcie jej modlitwa i ofiara jej cierpienia przyniosła owoce. Mama ciężko zachorowała. Staralem się być przy niej częściej. Będąc przy jej łóżku, z konieczności słyszałem słowa jej modlitwy. I w pewnym momencie

zaczęłam je powtarzać razem z mamą. I wtedy coś we mnie pękło. Nie chciałem wracać do życia w alkoholu, narkotykach, złodziejstwie i lęku. Jestem pewien, że ocaliła mnie modlitwa mojej mamy. Kiedyś się pogubiłem, gdy przestałem się modlić. Dziś modlę się codziennie, aby to się w moim życiu nie powtórzyło.

I ta modlitwa mnie przemieniła. Nie stało się tak od razu. Przecież ja niemal nie znałem Boga. Nie potrafiłem o Nim nic powiedzieć. Zapytany o to ksiądz zachęcił mnie do codziennego czytania Ewangelii, tekstu, który w dany dzień jest czytany w czasie Mszy Świętej. Zaczęłam to robić codziennie rano. Dziś nie wyobrażam sobie pójścia do pracy bez lektury i refleksji nad Pismem Świętym. Nigdy o tym nie zapominam. Ta modlitwa stała się częścią mojego życia. I każdy dzień prowadzi mnie do nowych odkryć, do zachwyty działaniem Boga w świecie, w moim życiu. Kiedyś przed laty odmawiałem modlitwy. Dziś się modlę, a przede wszystkim słucham, co Bóg chce do mnie powiedzieć przez słowa Pisma Świętego.

A czy nigdy nie zaniedbałeś najważniejszych spraw, nie zaniedbałeś modlitwy, uczestnictwa we Mszy Świętej? Czy nigdy tego nie żałowałeś? Czy już odkryłeś radość ze szczerzej modlitwy? Czy zacząłeś się naprawdę modlić? Czy masz osobistą relację z Bogiem? Czy doszedłeś już do tego, że nie wyobrażasz sobie dnia bez modlitwy, niedzieli bez Mszy Świętej?

Wołaj o Ducha pobożności, abyś nie zaniedbywał modlitwy, Mszy Świętej, spowiedzi. Abyś się zachwyił Bogiem.

7. DAR BOJAŻNI BOŻEJ

Bojaźń Boża to nie lęk i strach przed Bogiem. Bóg nas stworzył i nas kocha. Nie chodzi o to, żeby się Go bać. Ale jeśli wiemy, że otrzymaliśmy od Boga życie, talenty, zdolności, to po prostu głupio nie być za to wdzięcznym. Jak kogoś lubimy czy kochamy, to nie chcemy mu sprawiać przykrości. Boimy się go zranić, sprawić mu przykrość. Bojaźń Boża to lęk, żeby nie zawieść zaufania Boga do nas, to lęk, żeby nie okazać się niewdzięcznym Bogu, który tak bardzo mnie obdarował. To dobrze, jak boimy się zawieść zaufanie Boga.

*** Kiedyś słyszałem dwóch niemal 50-letnich mężczyzn rozmawiających ze sobą:**

Co najgorszego zrobiłeś w życiu i czego najbardziej żałujesz? Gdy miałem szesnaście lat doprowadziłem mamę do płaczu. Nie powiem ci dlaczego, bo jeszcze dziś się wstydzę. Przez moją głupotę była załamana, zapłakana. Było mi strasznie wstyd, strasznie głupio. Postanowiłem, że nie zrobię tego drugi raz. Nigdy potem się to nie powtórzyło. Nie chcę, żeby ludzie, którzy mnie kochają, płakali z mego powodu. Modlę się, żebym nigdy nie zlekceważył Boga, żebym nie zawiódł Jego zaufania. Dostałem życie, zdrowie, zdolności, rodzinę, przyjaciół. To nie moja zasługa. Przez wdzięczność dla Boga nie chcę Go ranić swoim lekceważeniem. Modlę się o dar bojaźni Bożej, żebym pamiętał o Bogu, gdy podejmuję decyzje.

A czy ty nigdy nie zawiodłeś Boga albo bliskich ci ludzi (mamy, taty, brata, siostry, babci, dziadka)? Czy nie żałowałeś tego?

Wołaj Ducha bojaźni Bożej, żebyś się bał zranić serce Boga, żeby ci było głupio, gdy zachowasz się źle wobec swojego Stwórcy, żeby dał ci obrzydzenie do zła, niechęć do popełniania grzechów.

IV. Z PNEUMATOLOGIA NA AMBONIE I NA KATECHEZIE

1. Gilski M., *Życie na 100 procent. Katechezy do sakramentu bierzmowania*, Kraków 2020.

- 16 katechez przygotowujących do bierzmowania oraz Triduum (3 kazania) i konferencja do rodziców
- katechezy w 3 grupach (6 o Duchu Świętym, 5 o obrzędach, 5 o życiu duchowym)
- każda katecheza ma wprowadzenie dla katechety, ma także zadania sprawdzające wiedzę (katechezy przystosowane do głoszenia przez księdza, jest wersja na spotkania w małych grupach w stylu oazowym)

2. Duch, który umacnia miłość. Siedem darów Ducha Świętego, Kraków 2017 (wywiady z różnymi osobami na temat darów Ducha Świętego przeprowadzone przez: M. Rybczyńska, M. Ochman, T. Adamski).

- sporo przykładów do homilii o Duchu Świętym

3. Cantalamessa, *Pieśń o Duchu Świętym*, Warszawa 2009.

a) „Zauważa się następujący fakt w naturze: oto rzeka Jordan wzdłuż swego biegu tworzy dwa morza – Morze Galilejskie i Morze Martwe. Morze Galilejskie przyjmuje wody Jordanu, a następnie pozwala im wypłynąć. Jest morzem tryskającym życiem i zalicza się do najbardziej łownych mórz na świecie. Morze Martwe przyjmuje wody Jordanu i zatrzymuje je dla siebie, nie posiada odpływów i dlatego jest morzem *martwym*; ani w nim, ani wokół niego nie ma najmniejszych oznak życia, tylko sól. To bardzo wymowny symbol. By otrzymać miłość, po tym jak została nam ona udzielona szczerze i wiele razy od chrztu począwszy, trzeba koniecznie pozwolić jej wypłynąć od nas, rozdać to, co posiadamy, podnieść tamę naszego egoizmu” (R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, Kraków 2009, s. 186-187).

Wydawałoby się, że jeśli dużo otrzymuję i zostawiam dla siebie, to będę bogaty. Tymczasem dzieje się to samo co z Morzem Martwym. Kto tylko przyjmuje, w tym wszystko zamiera. Kto potrafi przekazywać dalej, tak jak Morze Galilejskie, w tym jest prawdziwe bogactwo, rozwój i radość.

b) Energia oddolna (studnie, ropa itp.) i energia odgórna (energia słoneczna) – ta druga efektywniejsza, jej zasoby się nie wyczerpią (s. 250)

c) Ciekawe świadectwo na temat wartości wyrzutów sumienia jako dowodu na istnienie dobrego Boga (z wieloma innymi rzeczami świat sobie poradził, ale ze złem nie), s. 157-158.

V. INNE CIEKAWE LEKTURY

1. A. Muszala, R. Woźniak, *Ojcowie naszej wiary*, Kraków 2019. (on-line)

* **Efrem**

** **Bazyli Wielki**

2. T. Harris, *Przebłycki nieba. Prawdziwe historie, które pokazują, że śmierć jest drogą do lepszego życia*, Kraków 2015.

* **mądre przygotowanie na śmierć siebie i dzieci**

3. A. Lieby, *Ocaliła mnie łza*, Poznań 2013.

* **przeżycia w śpiączce (kilkadziesiąt dni)**

** **wybudzenie przez miłość (nie muzyka, nie hobby, nie strach przed śmiercią)**

4. D. Woolley, J. Schumann, *Niewzruszony*, Radom 2012.

* **pomoc żonie się oplaca (miłosierdzie się oplaca)**

** **przygotować innych na śmierć**

*** **głos zza grobu**

5. Aher Arop Bol, *Zagubiony chłopiec*, Kraków 2011.

* **zasady jedzenia i picia w obozie dla migrantów w Etiopii**

6. Y. Beriault, *Etty Hillesum. Świadek Boga w otchłani zła*, Warszawa 2011.

* **Słowo Boże i jego moc**

7. J. Fadelle, *Bez względu na cenę*, Poznań 2011.

* **moc słowa Bożego**

* **dojrzała klótnia małżeńska**

8. K. Kingsbury, *Po tej stronie nieba*, Radom 2011.

* **problem rodziców nie akceptujących decyzji dzieci**

9. I. Ilibagiza, S. Erwin, *Ocalona, aby mówić. Wstrząsająca opowieść kobiety, która przeżyła ludobójstwo w Ruandzie*, Warszawa 2010. * **problem owoców religijnego wychowania**

10. C. Lewis, *Rex*, Radom 2009. * **problem intencji modlitwy (zmienić)**

11. M. Jakimowicz, *Antywirus*, Bytom 2015.

- sporo dobrych przykładów do kazań (jakie być powiedział ostatnie słowa w życiu?)